

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Walka o czas

Laura Akai

Laura Akai  
Walka o czas  
2007

Wydane w piśmie Związku Syndykalistów Polski "Zapłata"

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

2007

W XIX, a nawet już w XVIII wieku, wielcy myśliciele społeczni uważali, że technologia przemysłowa uwolni człowieka od nieprzyjemnej pracy. Skutkiem tego miało powstać więcej czasu wolnego dla siebie i dla zajmowania się swoimi zainteresowaniami. Mało kto wyobrażał sobie taką sytuację, żeby praca miała zaspokajać coś ponad podstawowe potrzeby społeczeństwa.

Obecnie przymusowa praca zaczęła zaspokajać sztucznie kreowane potrzeby, tworzone tylko po to, aby dać komuś możliwość zarabiania na życie. Nawet jeśli świadczone usługi są zbędne, a wytworzone produkty nikomu niepotrzebne. Sęk w tym, że nawet w czasach, w których możemy zaspokoić wszystkie nasze potrzeby i produkować wszystko szybciej, niektórzy pracują ponad 8 godzin dziennie, a inni nie pracują wcale. Coś jest nie tak.

Z nielicznymi wyjątkami, prawie zawsze gdy ktoś pracuje ponad 8 godzin dziennie, mamy do czynienia z jakąś niesprawiedliwością. Ktoś pracuje 12 godzin, bo nie może żyć normalnie za swoją pensję.

Inni tyle pracują, bo pracodawca nie chce zatrudnić kolejnej osoby i woli wyzyskiwać kogo ma pod ręką, a pracownik boi się stracić pracy.

Obecnie, praca w nadgodzinach jest jednym z największych problemów w Polsce, tak jak w innych społeczeństwach. Pracodawca zyskuje, o ile pracownik nie domaga się zadośćuczynienia, a nawet jeśli musi mu płacić, czasami jest to tańsze niż zatrudnienie jeszcze jednego pracownika. A my tracimy. Często tracimy czas, który moglibyśmy spędzić ze znajomymi albo z rodziną, tracimy swój czas, częściej chorujemy na skutek stresu albo z powodu przymusowej pracy w czasie kiedy byliśmy osłabieni.

To zdarza się wielu z nas, jednak nie działamy razem, by walczyć z nadużyciami ze strony pracodawcy, a tylko takie wspólne działanie ma szansę coś zmienić dla nas wszystkich.

Obchodzimy święto pierwszego maja ponieważ to jest nasza historia, historia o walkę o godne życie, o 8 godzinny dzień pracy. Od 121 lat trwa ta walka, szczególnie w biednych krajach, gdzie producenci umieścili obecnie prace produkcyjne i gdzie za zamkniętymi drzwiami fabryk kobiety, dzieci, biedni, chorzy i po prostu zwykli ludzie tacy, jak my harują od świtu do nocy, by zarobić choć trochę na chleb.

Historia pierwszego maja zaczęła się w Ameryce, gdzie związkowcy oświadczyli, że od 1 maja 1886, 8 godzinny dzień pracy powinien stać się normą i wezwali ludzi do strajku. Wielu pracowników zaczęło podejmować różne akcje dużo wcześniej przed tą datą. Tylko w Chicago, ponad 400 tys. pracowników zaczęło strajkować. Ten ruch był większy niż wszystkie inne, które miały dotąd miejsce w Stanach.

Dnia 3 maja, odbył się wiec gdzie zebrało się 6000 osób żeby posłuchać przemówienia anarchisty Augusta Spies. Przyszli pracownicy z mieszczącego się obok zakładu McCormick Harvester. Po jakimś czasie łamistrajkę zaczęły wychodzić z fabryki. Nastąpiła mała konfrontacja z nimi, ale od razu pojawili się policjanci, którzy zabili jednego pracownika, a wielu innych ranili. August Spies, który był świadkiem tego incydentu, poszedł do redakcji gazety i opublikował odezwę do masowego protestu na placu Haymarket w następnym dniu.

Wiec odbył się spokojnie, tylko w ostatniej chwili pojawiła się policja i groziła ludziom. Ta akcja spowodowała tragedię. Było zamieszanie i ktoś rzucił bombę w policjantów. Nikt nie wie, kto to zrobił. Policja zaczęła strzelać do tłumu. Nie wiadomo, ile osób zostało zabitych.

Po tych wydarzeniach, policja zaczęła masowe represje. Zrobili naloty na lokale i mieszkania aktywistów, na gazety i biura. Aresztowali trzech mówców-anarchistów z Haymarket, a ponad to 5 anarchistów, którzy nawet nie byli w tym miejscu i oskarżyli ich o współudział w morderstwie funkcjonariusza. W 1887 r. czterech z oskarżonych zostało powieszonych mimo tego, że nie mieli oni nic wspólnego z tym gwałtownym wydarzeniem. Jeden popełnił samobójstwo w więzieniu. W 1893 r. państwo przyznało, że nie byli oni winni zarzucanych im czynów. Tak tragicznie zakończyła się historia tych, których walczyli o 8 - godzinny dzień pracy.

Pierwszy maja został świętem wszystkich pracowników, aby pamiętać, jak ludzie walczyli o ich prawa i żeby nie zapomnieli tych, których oddali swoje życie w tej walce.